

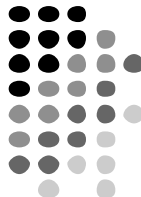
TO MY

Data: 08-06-2006 Nr 7



Ukryty doradca – o intuicji

Miesiąc temu polscy badacze ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej odkryli coś szczególnego: intuicja wsparta pozytywnymi emocjami, radością czy zadowoleniem, częściej prowadzi do trafnych decyzji.



Witam Was na łamach ostatniego w tym roku szkolnym numeru naszej wspaniałej i niepowtarzalnej gazetki szkolnej „To my”.

Przez cały rok staraliśmy się, żeby gazetka uczniowska była w szkole widoczna, aby dostarczała rozrywki, informowała i uczyła. Mam nadzieję, że udało nam się trafić w gusta naszych uczniów i potrafiliśmy Was zainteresować.

Na tym numerze kończę swoją karierę jako dziennikarka i redaktor naczelna „To my”. Przez trzy lata dobrze poznałam pracę w gazetce i będę ją kontynuować w liceum, jednak nie zapomnę tego, czego tutaj się nauczyłam.

Zapewniam, że również ostatni numer składany pod moim „naczelnictwem” utrzymany jest na najwyższym poziomie. Zachęcam do przeczytania małego poradnika o „Sztuce optymizmu”, a także artykułu o „Szatanistach i Muminach”, czyli o poprawności językowej na co dzień.

Redaktor ostatni raz naczelna

Anna Konopko kl. III b

Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny:
Anna Konopko kl. III b

Z-ca red. naczelnego:
Michał Buraczewski kl. III b

Redaktorzy:

Paula Stefańowicz
Mariusz Ligocki

Aneta Sanik
Anna Mucha

Magdalena Słupik
Kamila Świeczkowska

Izabela Antoniuk
Katarzyna Bielawska

Krzysztof Sadowski
Piotr Waśkiewicz

Barbara Bojko
Justyna Kondrat

Emilia Lewoc

Katarzyna Mazur
Magda Niewińska

Małgorzata Sielewińska
Ewelina Stemiczuk

Joanna Szymborska

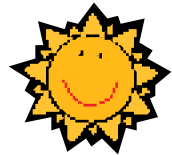
Anna Czaczkowska
Alicja Gościńska
Paulina Kulesza
Przemysław Prokopczuk
Ewelina Roszkowska
Joanna Turkowska
Monika Nieborak

Opiekunowie:

Krystyna Biedrycka
Daniel Karczmarzyk
Jolanta Harasimczuk

Adres mailowy:
gimkleosin@gazetka@op.pl

Strona internetowa szkoły:
gimkleosin.w.interia.pl

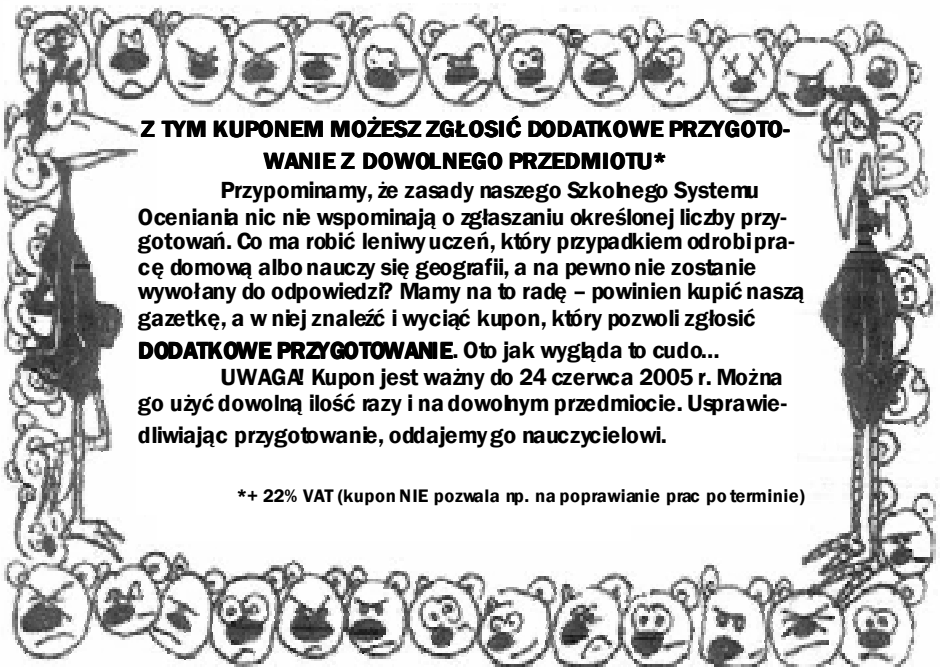


Z TYM KUPONEM MOŻESZ ZGŁOSIĆ DODATKOWE PRZYGOTOWANIE Z DOWOLNEGO PRZEDMIOTU*

Przypominamy, że zasady naszego Szkołowego Systemu Oceniania nie wspominają o zgłaszaniu określonej liczby przygotowań. Co ma robić leniwy uczeń, który przypadkiem odrobi pracę domową albo nauczy się geografii, a na pewno nie zostanie wywołany do odpowiedzi? Mamy na to radę – powinniśmy kupić naszą gazetkę, a w niej znaleźć i wyciąć kupon, który pozwoli zgłosić **DODATKOWE PRZYGOTOWANIE**. O to jak wygląda to чудо...

UWAGA! Kupon jest ważny do 24 czerwca 2005 r. Można go użyć dowolną ilość razy i na dowolnym przedmiocie. Usprawiedliwiający przygotowanie, oddajemy go nauczycielowi.

*+ 22% VAT (kupon NIE pozwala np. na poprawianie prac po terminie)



Uczniowie gimnazju m uczestniczyli w VI Przeglądzie Twórczości Dzieci i Młodzieży zorganizowanym przez Urząd Miasta w Białymstoku, Szkołę Podstawową nr 47, Klub „Gaj”
Wernisaż prac odbył się w Klubie „Gaj” przy ul. Gajowej w dniach 22.04.2006

B. Mazurek

SPIS TREŚCI:

Od redakcji- wstępniak, kupon i ogłoszenia

Str. 2-3

Sztuka optymizmu

Str. 4-5

English Page po polsku

Str. 6

Szataniści i Muminiki...

Str. 7

Ukryty doradca – intuicja

Str, 8

Niezbędni k uczniom – 10 rzeczy, które musisz zabrać ze sobą na wakacje

Str. 10-12

Sprawozdanie z wycieczki po Biebrzańskim Parku Narodowym i Twierdzy w Osowcu

Str. 13

Rozrywka - wakacyjna krzyżówka oraz Krótko o... pandzie

Str. 14

Tu byliśmy - szlak tatarski



23.05.06r- klasy III d III e i kilka dziewczyn z Ib udało się na wycieczkę szlakiem Tatarów podlaskich. Zwiedziliśmy między innymi meczet w Bohonikach i Kruszyńskich oraz dwa mizary (cmentarze mułmańskie). Mogliśmy zobaczyć także muzeum w Sokółce i Ogród botaniczny im. Powstańców Styczniowych. W Kruszyńskich mieliśmy okazję zjeść tradycyjne tatarskie potrawy. W drodze powrotnej odbyliśmy ciekawy i wesoły spacer po Supraślu. Podczas wycieczki zwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc i poznaliśmy zwyczaje i tradycje nie tylko podlaskich Tatarów, ale także wszystkich muzułmanów. Wielu ciekawych wiadomości dostarczyły na opowiadania miłej i zabawnej pani przewodnik, która towarzyszyła nam podczas długiej, ośmiogodzinnej wycieczki. Mimo różnicy wieku wiele osób nawiązało nowe znajomości. Bardzo zmęczeni i wyczerpani wróciliśmy do Białegostoku. Wszyscy jednak byli w świetnych humorach. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz uda nam się przeżyć tak wspólnie chwile.

Magdalena Słupik kl. I b
Monika Nieborak kl. I b

Sztuka optymizmu

To, że Polacy są marudnym narodem, to już niejeden stwierdził. Czy się z tym zgadzamy czy nie, to inna sprawa. Ale marudność, skąd niedaleko do ogólnej depresyjności, to jednak jest stała cecha większości nastolatków i z tym trudno się nie zgodzić :)...

Niedawno rozkładałam optymizm na czynniki pierwsze. Dozrzałam do paru wniosków, które nawet mogłabym nazwać jakimś „Kurssem innego patrzenia na świat” czy „X rad, żeby być szczęśliwym”, co brzmi trochę jak temat z „Przjaciółki” :)

...

Eins.
Być realistą. Realści rzadziej się rozczarowują, bo prawidłowo oceniają świat, siebie, swoje możliwości i wszystko mogą rozegrać najkorzystniej dla siebie. No i potem nie mają kogo winić za

niepowodzenie, bo sami wybrali taką drogę.. Z tym punktem

jest mocno związany obiektywizm. Umieć oceniać nie tylko siebie, ale i innych obiektywnie, to trudna sztuka. Podobno ocenianie nie jest dla nas, ale dlaczego nie? Jeżeli umiemy to robić **OBIEKTYWNE**, to nie powinni-

Jestem optymistą. Bycie kimkolwiek innym, zapewne nic nie daje.

Winston Leonard Spencer Churchill

śmy nikogo zranić, bo wtedy po prostu stwierdzamy fakty. Ale ze wszystkim ostrożnie. Mimo wszystko ważna jest zasada: nie wiesz wszystkiego - nie oceniaj.

Zwei. Empatia. Empatia to jest zdolność wczuwania się w sytuację i uczucia innej osoby. Mając taką umiejętność, wiele rzeczy staje się jasnych. Wiemy, co mówić, a czego nie, co możemy robić, a czego nie powinniśmy.

Drei. Dystans. Ten do samego siebie jest zdecydowanie pozy-

tywny. Nie biorąc wszystkiego śmiertelnie poważnie, mniej się denerwujemy, nie robi nam się przykro z byle powodu, nie przejmujemy się jednym głupim słowem i nie przepłakujemy nocy (to już version extreme). A poza tym patrząc na siebie z dystansem, udaje nam się



dostrzec w sobie coś, nad czym wypadałoby popracować.

Vier. Otwartość.

I na poglądy, i na inność, i na ludzi... Na wszystko. Gdy uczymy otwartości, jest nam łatwiej. Kiedy poznajemy coś lub kogoś, kto nas zaskadziwia, zaczynamy na niektóre rzeczy patrzeć inaczej. Tu mały nawrót do obiektywizmu i empatii.

Fünf. Harmonia. Takie trochę wyświechtane słowo, kojarzy mi się z artykułów o feng shui z „Naj”. Ale we właściwym rozumieniu, to jedna z najważniejszych spraw. Chodzi mi o tę harmonię ciała z duszą i tym pierwiastkiem boskim w nas, ludziach. Jeżeli robimy coś, przeciwko czemu jakaś część nas się buntuje, czy to ciało czy dusza, to już jest sygnał do zastanowienia się. Czy ja na pewno dobrze robię? A jeśli te logiczne ego w nas wie, że naprawdę to jest dobre, czasem trzeba przetłumaczyć samemu sobie, temu dziecku w nas, że tak będzie najlepiej. Bez tej zgody ani rusz...

Sechs. Opanowanie. To nie jest chyba aż tak konieczne, ale uważam, że daje jakiś rodzaj kontroli. Będąc spokojnym, widzi się więcej, potrafi się ocenić sytuację, zdecydować, co

Optymizm jest prawdziwym kamieniem filozoficznym, który zmienia w złoto wszystko, czego dotknie.

Jean Etienne Chaponniere

zrobić, a potem nie pluć sobie w brodę, że o czymś zapomniało się albo zrobiło coś głupiego.

Sieben. Widzieć tę pozytywną stronę świata. To chyba najtrudniejsze ze wszystkiego, bo kiedy masz nawał pracy, wszyscy naokoło cię wkurzają, w TV leci film, którego nie obejrzysz, bo musisz się uczyć, przyniosłeś kosę ze szkoły itede itepe, to trudno jest widzieć w tym wszystkim coś dobrego. A jednak da się. Nie chcę tu podawać gotowej recepty na każdą sytuację, bo każdy jest w końcu indywidualnym przypadkiem. Ale jeżeli już naprawdę, mimo intensywnego myślenia, nie znajdziemy nic pozytywnego, to zawsze zostaje nam coś chyba najważniejszego, coś, czego nikt nam zabrać nie może, chyba że zrobi jakieś pranie mózgu... Mam na myśli wie-

dę, mądrość i doświadczenie. A ktoś posiadający chociaż minimalną inteligencję potrafi wyciągać wnioski z przeszłości.

Dużo tego, trudno jest stosować się do wszystkiego jednocześnie. Najlepiej realizować to, w powiedzmy... 90%. 90, nie 100, bo wtedy

nie byłoby optymistycznym. Byłoby się jakimś dziwnym mechanicznym tworem, pewnie za idealnym. 10% zostaje na te trochę człowieczeństwa w nas, na włość. Za dużo dyscypliny, nawet w takiej kwestii, może nasz cały misterny plan bycia optymistą utopić w sedesie. Wyważyć wszystko... To jest sztuka. Powodzenia ;)

Anna Konopko kl. III b

English Page po polsku

Tym razem wyjątkowo strona całkowicie po polsku (ulga, prawda?). No dobrze, ale czy ktoś wie dokładnie co w ogóle znaczy słowo wakacje, od jakiego łacińskiego czasownika pochodzi?

Pochodzi od słowa VACO - jestem wolny. (Wg słownika opracowanego przez K. Kumanieckiego z 1977r : vaco, vacare - być próżnym, wolnym, nie zajęтым; vacatio, vacationis - uwolnienie, zwolnienie od służby, urlop, odprawa, okup od służby.) Mówimy: "Jesteśmy wolni, możemy nic nie robić, co za boskie szczęście!" Ale czy rzeczywiście szczęście? ... Słyszałem o eksperymencie amerykańskich psychologów, którzy płacili studentom za to, jeśli ci nic nie będą robić.

Zgłosiło się bardzo wielu ochotników (kto z was by się zgłosił?), ale mimo, że płacono im dniówkę za "nicnierobienie" to wszyscy bardzo szybko wycofali się z eks-



perymentu. Umieszczano ich w specjalnych komorach, które sprawiały, iż nie musieli (ani nawet nie mogli) niczego słyszeć ani widzieć, ani czuć. Odizolowano ich od wszelkich bodźców. Można powiedzieć, że skazano ich na beczynność. Pierwsze chwile okazały się przyjemne - można się było wyspać i odpocząć, ale później było to cierpieniem nie do zniesienia i wręcz przyczyną zaburzeń psychicznych. Może i waszym doświadczeniem jest to, że beczynność na dłuższą

metę jest nie do wytrzymania, bo przecież nie można wypocząć na zapas- szkoda... . Jeszcze tylko kilka (może kilka razy kilka) dni szkoły, a potem już tylko błogie lenistwo. Trzecioklasiści, niestety, już do nas nie wrócą (może nielicznym uda się ta sztuka), więc im szczególnie życzę wspaniałych wakacji, bo ciężki rok przed nimi. Macie już jakieś plany wakacyjne?? Jeśli tak, piszcie: ligockimariusz@wp.pl. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone. Pozdrawiam:
Mariusz Ligocki kl. II c



Szataniści i Muminki...

Czy istnieje słowo szatanista? Czy można tylko i wyłącznie mówić satanista? *Szataniści* nie ma w słownikach, a w tekstach też jest on rzadkim gościem (czy też raczej intruzem). Poprzestańmy na *sataniście*.

Jak brzmi narzędnik od liczebników od 100 do 900? Przykładowe zdanie znalezione w gazecie: „Złoty zegarek był ozdobiony 800 brylantami”. Tylko jak przeczytać owo 800? Powinno być: *stoma a. stu, dwustoma a. dwustu, trzystoma a. trzystu, czterystoma a. czterystu, pięciuset, sześciuset, siedmiuset, dziewięciuset*. Tym samym – „Złoty zegarek był ozdobiony ośmiuset brylantami”.

Jaka jest poprawna forma: *praca za granicą* czy *praca zagranicą*? Należy napisać: *praca za granicą* (czyli za linią graniczną). *Zagranica* to obce kraje, można więc *wrócić z zagranicy*. Ale wcześniej trzeba *wyjechać za granicę* (nie *zagranicę*).

Czy *muminki* jako istoty, podobnie jak *smerfy*, powinniśmy pisać małą literą? Atomówki to tytułowe bohaterki serialu animowanego. Są to trzy dziewczynki: *Bójka, Bajka i Brawurka*. Czy każda z tych dziewczynek to *atomówka* czy *Atomówka*?

Nazwy istot mitologicznych, baśniowych, legendarnych, literackich itp. piszemy małymi literami, np. *furie, krasnoludki, mapety*, a także *atomówki*. Wyrazy te oznaczają zbiorowości. Rzecz jasna w liczbie pojedynczej też musimy zastosować taki zapis, a więc napiszemy np. *smerf, atomówka*. Co innego, jeśli któraś z tych postaci ma imię indywidualne, własne, np. *Smerfetka, Brawurka*.

W przypadku *Muminków* rzecz wygląda inaczej, ponieważ główny bohater nosi imię *Muminek*, a forma *Muminki* to nazwa rodziny. Wedle reguł polszczyzny powinno być raczej *Muminkowie*, ale tłumaczka słusznie taką formę odrzuciła, bo nie przystaje ona stylistycznie do książki.

Jak się nazywa plastikowe jajko (albo pojemniczek innego

kształtu) do polewania wodą w śmigus-dyngus? W moich kręgach używa się słowa *psikawka*, usłyszałam je ostatnio również niezależnie w sklepie, ale obawiam się, że nie jest to słowo z polszczyzny ogólnej. *Sikawka* kojarzy się ze strażą pożarną, a *polewaczka* z kosemką lub specjalnym samochodem. Nie potrafię znaleźć dobrego słowa...

Jak się ten przedmiot nazywa? Zdecydowanie *psikawka*! Na dowód przytaczam przykład z *SuperExpressu*: „Tylko nieliczni wielbiciele śmigusa dyngusa, aby zadość stało się tradycji, uzbrojeni w wiadra, strzykawki czy plastikowe jaja i wszelkiego rodzaju psikawki ganiali po opustoszałych ulicach stolicy w poszukiwaniu ofiar. Dla tych, których dopadli, nie mieli litości. Oblewali od stóp do głów”.

Jaki rodzaj w języku polskim ma wyraz *pepsi*? *Żeński*, jak *pepsi-cola*.

Justyna Kondrat kl. I d

Ukryty doradca – o intuicji

Kiedy podejmujemy jakąkolwiek decyzję, zdaje się nam, że opieramy ją na rozsądnej kalkulacji. Tymczasem, nawet najwięksi uczeni, między innymi Albert Einstein czy Stephen Hawking otwarcie przyznawali, że na ślad nowych odkryć trafili nie tylko na podstawie

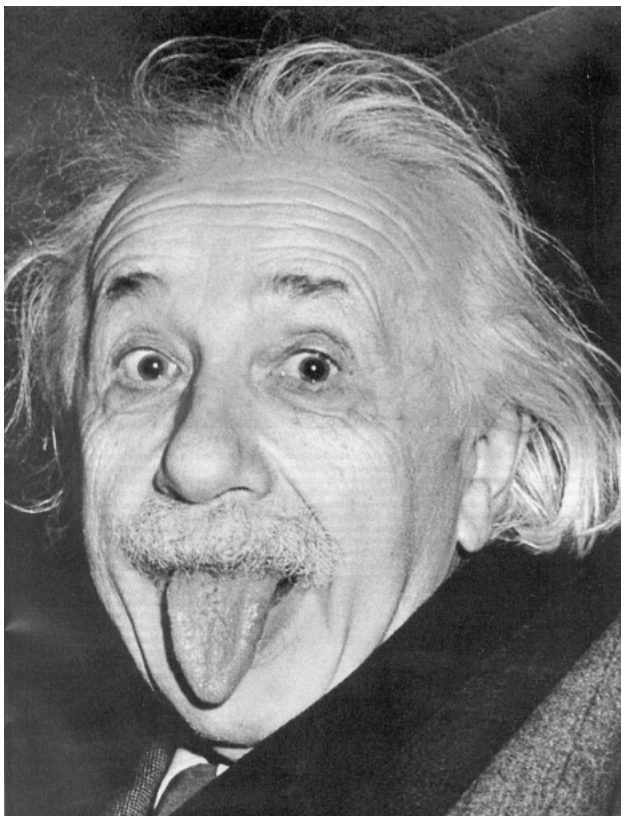
swych fizyczno-matematycznych wywodów, ale także dzięki podpowiedzi z wnętrza umysłu.

Mimo takich sygnałów oficjalny świat nauki przez wiele lat nie przyjmował do wiadomości istnienia intuicji. Dopiero kilka miesięcy temu, po 25 latach badań neuro-

biologicznych intuicja doczekała się rehabilitacji. Podpowiedź podświadomości urasta dziś powoli do sprzymierzeńca rozumu. Kiedy nie wiemy, co zrobić albo co wybrać, wewnętrzny głos jest wtedy najlepszym doradcą?

Miesiąc temu polscy badacze ze Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej odkryli coś szczególnego: intuicja wsparta pozytywnymi emocjami, radością czy zadowoleniem, częściej prowadzi do trafnych decyzji.

Robert Balas, Joanna Sweklej, Grzegorz Pochwatko i Małgorzata Godlewska przeprowadzili doświadczenie, w którym uczestnicy dostawali tzw. tribondy, czyli zestawy trzech słów. Zadaniem uczestników doświadczenia było to, aby wskazali czwarte słowo będące kluczem do nich, czyli będące wspólnym skojarzeniem (na przykład: „siano, Troja, silnik” – rozwiązaniem było słowo „koń”). Na zapoznanie się z tribondem mieli pięć sekund, na odpo-



wiedź trzy. – To zbyt krótki czas, by dokładnie przeanalizować zestaw słów i odnaleźć rozwiązanie – mówi dr Robert Balas. Warszawscy psycholodzy dodatkowo sprawdzali nastrój uczestników przed i trakcie eksperymentu. Wynik: osoby o pozytywnym nastroju miały o 20% lepsze wyniki niż te, które w czasie testów odczuwały negatywne emocje. Wypływa stąd następujący praktyczny wniosek – przed egzaminami nie należy się stresować.

Intuicja, wsparta dobrym nastrojem daje większą szansę na przykład na wynajęcie dobrego mieszkania niż dokładne oględziny i kalkulacja cen. – Większość istotnych informacji możemy zebrać bez udziału świadomości. Mózg ma niewiarygodną zdolność do myślenia na skróty. Umie ocenić, że w mieszkaniu nie ma hałasu i jest jasno, chociaż ani chwili nie zastanawiamy się, jakie jest jego usytuowanie względem ulicy i na jaką stronę świata wychodzą okna – mówi dr Joanna Sweeklej.

Ktoś może się zapytać: kto wynajmuje albo kupuje mieszkanie w dwie minuty? Kiedy w grę

wchodzi większy zakup, uważamy, że decyzja musi być racjonalna. – To błąd – twierdzi profesor Ap Diksterhuis, psycholog z uniwersytetu w Amsterdamie. – Jeśli stoisz przed trudnym wyborem, wyłącz myślenie – radzi. Jego badania zostały opublikowane w lutym w czasopiśmie „Science”. Wynika z nich jednoznacznie, że złożone decyzje lepiej podejmować w mniej świadomy sposób. Przechodzimy myśleć o problemie, ale poza świadomością wciąż zachodzą złożone procesy. Wtedy rozwiązanie samo przychodzi do głowy.

- Mózg nie jest w stanie ogarnąć lawiny danych – tłumaczy profesor Diksterhuis. – Jeśli jest ich zbyt wiele, koncentruje się tylko na niektórych, pomijając niekiedy najistotniejsze szczegóły. Jeśli nie będziemy całej uwagi poświęcać analizowani u listy „za” i „przeciw”, możemy ogarnąć więcej informacji naraz i dzięki temu podjąć trafniejszą decyzję.

W konkurencji z intuicją rozum wydaje się ociężały i nieudolny.

Mieści się w nim tylko to, na co świadomie zwracamy uwagę. A możemy skoncentrować się najwyżej na trzech, czterech wydarzeniach wokół nas. Tymczasem nasz umysł nieświadomie rejestruje prawie wszystko. Potem może tę wiedzę wykorzystać. Umiejętność przetwarzania informacji na podstawie podobnych, wcześniej zgromadzonych danych ma już swoją nazwę: priming (poprzedzenie). – To jeden z najważniejszych mechanizmów intuicji – twierdzi prof. Jon Barg z Yale University.

*Na podstawie artykułu:
„Drugi rozum”,
Newsweek 21/2006
Michał Buraczewski*

10 rzeczy które musisz zabrać na WAKACJE

1. APARAT – narzędzie niezbędne do malowania białej, zakompleksionej siostry. Inne zastosowania: użyj go do utrwalenia momentu kiedy trzymasz trzymetrowego miśka lub stoisz na szczycie wieży Eiffla. No, może jeszcze kiedy skaczesz do wody z półmetrywego kilfu ... :)

2. CZAPKĘ, KAPELUSZ, DASZEK – Lato, zero wiatru, słońce praży, a Ty będziesz paradować z odkrytą głową? Nieee, przecież nie chcesz wylądować w szpitalu na udar.

3. OKULARY PRZECIWSŁONECZNE – Nie dość, że fajnie wyglądają, to jeszcze słońce nie razi w oczy.

4. WYGODNE BUTY – choćby po to żeby mieć się czym obronić w razie potrzeby. Ża rtowałam. Generalnie są potrzebne. Do chodzenia, do biegania i do

tańca. Kropka.

5. NARZĘDZIE KOMUNIKACJI – w to chyba nikt nie wątpi. I wcale nie musi to być komórka. Możesz skorzystać z bardziej staroświeckich metod i zabrać ze sobą PAPERIE. Bo ogólnie chodzi o to, żeby utrzymać kontakt, no a poza tym musisz opowiedzieć znajomym jak położyliście lody na krześle tej wrednej, zarozumiałej Agaty, a ona na nie usiadła i musiała biec do pensjonatu po nową spódnicę (nie żebym nama wiała do tak drastycznych środków w).

6. COŚ DO POCZYTANIA – no cóż, niby to na wakacje nie chce się książek zabierać, ale lepiej wyposaż się w nie na wszelki wypadek. Bo kiedy leje deszcz, wszyscy chowają się w domach i nudzisz się jak mops, możesz sobie nagle uświadomić, że wo-

lisz zagłębić się w lekturze niż gapić w mokre okno.

7. GRY PLANSZOWE ITP.

– kiedy znudzi Wam się plaża, góry, jezioro czy co tam jeszcze, za wsze możecie sięgnąć po ten stary, ale nadal popularny sposób zabijania czasu.

8. KASĘ – tu chyba nie ma sprzeciwów :). Na lody, gazety, autobus itd. Oczywiście można tę kasę ZAROBIC, na przykład grając na gitarze – daje jakis zysk, satysfakcję, a poza tym to dobra zabawa.

9. ŚRODEK OWADOBÓJCZY – i to jest jedna z tych rzeczy, bez których nie obejdiesz się bez szwanku. Po lecam OFF :).

PLUS CAŁĄ MASĘ INNYCH RZECZY, które niekoniecznie Ci się przydadzą, ale efektywnie zapchają dwa plecaki, trzy torby i jeszcze szkolny worek na kaptcie :)

KOLONIE!

Obóz jazdy konnej w Bieszczadach.

Zakwaterowanie;

Pensjonat. Pokoje 3,4,5 osobowe. Pensjonat posiada kawiarnię, świetlicę z TV-SAT, stoły do tenisa, bilard. Na terenie 2 ha

ogrodzonego ośrodka znajdują się: basen, boisko sportowe, grill i stałe miejsce na ogniska.

Wyżywienie;

Całodzienne (3 posiłki + podwieczorek) w restauracji pensjonatu. Pierwszy posiłek - kolacja w dniu przyjazdu, ostatni - śniadanie w dniu wyjazdu oraz prowiant na drogę powrotną.

Transport;

Autokar turystyczny.

Ubezpieczenie;

NNW (10 000 z) Signal Iduna S.A.

Kontakt;

15-333 **Białystok**, ul. Zwierzyniecka 12
tel. (85) 742 89 43, fax. (85) 744 84 88
bialystok@almatur.pl

Obóz żeglarski w Giżycku

Wiek uczestników: 12-18 lat

Zakwaterowanie;

Ośrodek Almatu r. Pokoje 5 osobowe z łazienką. Domy Brda pokoje 2-3 osobowe toalety i prysznic.

Wyżywienie;

Codzienne (3 posiłki) w stołówce ośrodka. Pierwszy posiłek: kolacja w dniu przyjazdu, ostatni posiłek: śniadanie w dniu wyjazdu oraz prowiant na drogę powrotną.

Transport;

Autokar

Ubezpieczenie;

NNW (10 000 z) Signal Iduna S.A.

Kontakt;

15-333 **Białystok**, ul. Zwierzyniecka 12
tel. (85) 742 89 43, fax. (85) 744 84 88
bialystok@almatur.pl

Jurajska przygoda obozu młodzieżowe - Poraj obóz gry w tenisa;

Zakwaterowanie;

Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy "Hutnicza Radość". Pokoje: 2, 3, i 4 os. z pełnym węzłem sanitarnym oraz TV.

Wyżywienie;

Całodzienne (3 posiłki + deser) w restauracji. Pierwszy posiłek: kolacja w dniu przyjazdu; ostatni posiłek: obiad w plenerze oraz suchy prowiant na drogę powrotną. W przypadku całodniowych wycieczek suchy prowiant.

Transport;

Autokar turystyczny.

Ubezpieczenie;

NNW (10.000 zł) Signal Iduna S.A.

Kontakt;

15-333 **Białystok**, ul. Zwierzyniecka 12

tel. (85) 742 89 43 fax. (85) 744 84 88

bialystok@almatur.pl

Kolonie w Łeblu

Zakwaterowanie;

Pensjonat, pokoje 2, 3, 4-osobowe. Na miejscu świetlica z telewizorem, stół do ping ponga, kort tenisowy, plac zabaw, miejsce na ognisko.

Wyżywienie;

Posiłek 3 razy dziennie w stołówce położonej 20m od pensjonatu.

Kontakt;

Biurowisko Podróży „JUNIOR” s.c. Eugeniusz Ławeniuk, Jerzy Bobrowski

ul. Stołeczna 25, 15-879 Białystok

NIP 542-22-37-891

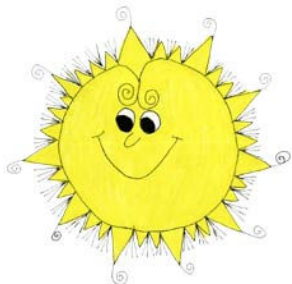
Kontakt telefoniczny z biurowiskiem: tel/fax 085 74 15 720, tel 085 744 43 26 /dni powszednie w godzinach 9.00 - 17.00, w soboty w godzinach 9.00 - 13.00/

Hiszpania - Paryż - EuroDisneyland - Costa Brava - Barcelona - Monaco (12 dni)

Obóz młodzieżowy 14 - 18 lat

Zakwaterowanie;

na Costa Brava w hotelu Mar Eden w Calella lub hote-



lu o podobnym standardzie - pokoje 2, 3 i 4 osobowe z łazienkami. Ponadto nocleg w hotelu w okolicach Paryża i w Czechach.

Wyżywienie;

3 razy dziennie w Hiszpanii (pierwsze śniadanie - obiadokolacja w 4 dniu imprezy, ostatnie - śniadanie w 10 dniu imprezy). Ponadto: kolacja i śniadanie w hotelu w okolicach Paryża (2/3 dzień imprezy) oraz obiadokolacja i śniadanie w hotelu w Czechach (11/12 dzień imprezy).

Kontakt;

Biurowo Podróży „JUNIOR” s.c. Eugeniusz Ławreniuk, Jerzy Bobrowski

ul. Stołeczna 25, 15-879 Białystok

NIP 542-22-37-891

Kontakt telefoniczny z biurowo: tel/fax 085 74 15 720, tel 085 744 43 26 / dni powszednie w godzinach 9.00 - 17.00, w soboty w godzinach 9.00 - 13.00/

SPOSOBY AKTYWNEGO ZARABIANIA W WAKACJE:

Granie na gitarze, czy jakimś innym instrumencie

Potrzebne:

Instrument, talent, dobra miejscówka, pub liczność

Uwagi:

Problemem może, ale nie musi, być straż miejska. Jeśli zadbasz o estetyczny wygląd, a Twoje granie nie będzie przeszkadzało przechodniom, będzie OK.

Zarobki:

Bardzo różne, podobno można nawet zarobić grubo ponad 100zł.

Zbieranie owoców - metoda stara jak świat, zapytajcie rodziców ;)

Potrzebne:

W zasadzie, oprócz czasu, nic.

Uwagi:

Jest to dość męcząca praca.

Zarobki:

Różne, od 1-5zł za koszyczek np.

truskawek, lub godzinowo - 3-20zł

Dostawa plizy:

Potrzebne:

Czas, środek transportu

Zarobki:

Około 4zł za godzinę

Roznoszenie ulotek:

Potrzebne:

Czas

Uwagi:

Żeby zbierać przyzwoitą sumę, trzeba roznieść naprawdę dużo ulotek.

Zarobki:

5,6zł/h lub ok. 10-15 gr za sztukę

Joanna Turkowska

Ania Czaczkowska

Sprawozdanie z wycieczki po Biebrzańskim Parku Narodowym i Twierdzy w Osowcu

23.05.06 r. o godz. 7.50 zebraliśmy się pod szkołą. Tego właśnie dnia zaplanowaliśmy (z całą klasą) wycieczkę po Biebrzańskim Parku Narodowym. Wszyscy byliśmy w dobrych humorach. Każdy miał ze sobą cały plecak słodyczy. Na tej wycieczce było wyjątkowo dużo osób, ponieważ była ona sponsorowana przez Unię Europejską. Do Osowca wyruszyliśmy o godz. 8.00. Jechaliśmy ok. półtorej godziny. W autokarze było bardzo wesoło. W końcu dje-



chaliśmy do Osowca i od razu zaczęliśmy zwiedzać twierdzę. Oprowadzał nas, znany wam już z telewizji pan Zbigniew Worona. Niesamowity człowiek. Mimo podeszłego wieku miał wiele energii i niesamowite poczucie humoru. Znał

wiele ciekawych historii o Twierdzy Osowiec. Słuchaliśmy ich z wielkim skupieniem. Zwiedzaliśmy bunkry, kręte tunele i muzea. Byliśmy w „tunelu śmierci”. Tunel miał około 30 m długości.

Było w nim ciemno i ponuro. Sziłmy, trzymając się ściany, a przewodnik co chwilę nas straszył. Byliśmy także w muzeum i widzieliśmy mnóstwo bomb, pocisków i starych mundurów wojskowych (patrz rysunek z prawej strony). Gdy skończyliśmy zwiedzać twierdzę, pojechaliśmy do Biebrzańskiego Parku Narodowego. Tam czekał na nas kolejny przewodnik. Przez niedługi czas mogliśmy obcować z przyrodą. Przez lornetkę szukaliśmy zwierząt i ich domów. Widzieliśmy zerebia bobrów i gniazda wielu rzadkich ptaków. Obserwowaliśmy jak rozwija się natura. Oglądaliśmy piękne krajobrazy. Po zwiedzeniu Parku Narodowego pojechaliśmy na wyzna-



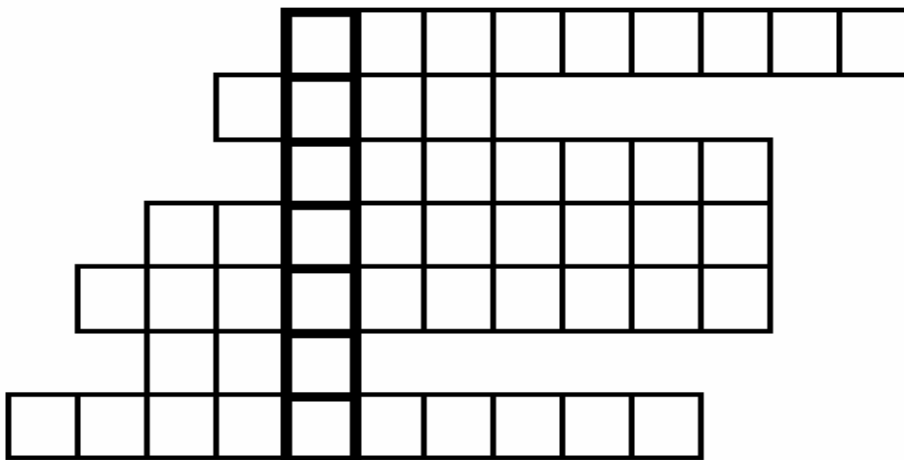
zione miejsce, gdzie planowane było ognisko. Każdy z nas się posiłił (czymś innym niż słodycze). Następnie, po zjedzeniu kiełbasek, był czas wolny. Mieliśmy okazję postrzelać z profesjo-



nalnego łuku myśliwskiego. Niektórzy trafiali blisko środka celu, inni nawet nie pocelowali w tarczę. Około godz. 18.00 wróciliśmy do Kleosina. Ogólne wrażenia z wycieczki były dobre. Z chęcią pojechałbym na nią jeszcze raz.

Bartosz Babuła kl. II d

Wakacyjna krzyżówka



1. wakacyjny.
2. Gdy chcesz położyć się na piasku rozścielasz
3. Wyjeżdżasz na nie w lipcu lub sierpniu .
4. wakacyjna jest nietrwała.
5. Inaczej zauroczenie kimś.
6. Miesiąc, w którym obchodzi się Dzień Matki.
7. Zakładasz je na plażę.



Krótko o...

Panda jest jednym z najrzadziej spotykanych zwierząt na ziemi. Lubi jeść i spać, nie przepada natomiast za życiem rodzinnym. Panda mieszka sama. To śliczne zwierzątko żyje w naturze tylko w zimnych i wilgotnych lasach. Do złudzenia przypomina przebrane w czarno-białe futerko niedźwiadka. Tymczasem naukowcy zdają się nie dostrzegać tego podobieństwa i powtarzają uparcie, że kuzynem pandy jest – szop!

